

**KS. KRZYSZTOF KOŚCIELNIAK, XX wieków chrześcijaństwa w kulturze arabskiej, t. 1: Arabia starożytna. Chrześcijaństwo w Arabii od Mahometa († 632), Kraków 2000, 180 s.**

Swoją kolejną pracę ks. Krzysztof Kościelniak poświęcił tak zajmującej problematyce, jaką stanowią dzieje chrześcijaństwa w historii kultury arabskiej. Jednym z motywów podjęcia się tego zadania było, jak autor to ujmuje, wypełnienie luki w polskiej literaturze dotyczącej chrześcijaństwa arabskiego. Utrzymujące się poza tym w polskim społeczeństwie stereotypy, wiążące Araba tylko z islamem są błędne i czas najwyższy na uświadomienie ogółowi naszych współobywateli, że wśród ludności krajów arabskich spotkanie wyznawców religii chrześcijańskich nie musi być rzadkością. Nie bez znaczenia były też powody osobiste, związane z kontaktami autora z chrześcijańskimi środowiskami w Egipcie (w tym konkretnym przypadku franciszkanów) i ich apelem skierowanym do autora o dostrzeżenie w jego studiach nad islamem roli i znaczenia chrześcijan. Odwołując się chociażby do czasów całkiem nam współczesnych można zauważyć, że nie brak przecież znaczących nazwisk chrześcijańskich wśród przywódców oraz ideologów arabskiego nacjonalizmu, socjalizmu czy też innych prądów kulturalnych, filozoficznych i społecznych, czego przykładem może tu być syryjski chrześcijanin Michel Aflaq (propagujący wszakże z drugiej strony przywiązanie do dziedzictwa islamu obywateli państw arabskich, niezależnie od ich wyznania), niektórzy działacze palestyńskich ruchów wyzwoleniczych, libańscy, a także egipcscy myśliciele.

Omawiany tutaj tom wydawnictwa jest w zamierzeniu badacza pierwszym z planowanych pięciu. Sam autor prace nad całym przedsięwzięciem oblicza na kilka lat. W przekonaniu autora w dziejach chrześcijaństwa arabskiego można wyróżnić pierwszy okres zaczynający się w II w. i trwający do około połowy VII w. Wtedy to rozpoczął się i toczył proces chrystianizacji, zakończony ostatecznie islamizacją Arabów-chrześcijan oraz przesiedleniem do Iraku tych z nich, którzy odmówili przyjęcia islamu. Drugi okres historii chrześcijaństwa w kulturze arabskiej, trwający od połowy wieku VII aż do chwili obecnej znaczą procesy arabizacji chrześcijan pochodzenia greckiego, egipskiego oraz syryjskiego, prowadzący ostatecznie do ich arabizacji w średniowieczu. Krzysztofowi Kościelniakowi chodzi właśnie o dzieje chrześcijaństwa w kulturze arabskiej, w rezultacie czego zdecydował się on na pominięcie w publikacji omówienia historii Kościołów na Bliskim Wschodzie i w Egipcie przed ich zarabizowaniem.

W części pierwszej, dotyczącej Arabii starożytnej, autor opowiada się za podziałem tego rejonu na Arabię północną oraz Arabię południową, uznając takie podejście za najbardziej właściwe z punktu widzenia dziejów chrze-

ścijaństwa. Te partie pracy są poświęcone prezentacji Arabii i Arabów w źródłach babilońskich i hebrajskich (starotestamentowych), etymologii nazw z nimi związanych, najbardziej rozpowszechnionych teorii dotyczących dziejów ludów arabskich, ich roli w historii regionu, a także ich relacji z sąsiadami. Mamy więc tutaj opis charakteru stosunków szczepów arabskich z kulturami babilońskimi czy też starożytnym Egipcem, a przede wszystkim zaakcentowanie faktu zajmowania się przez Arabów handlem, co miało ogromny wpływ między innymi na przedostawanie się idei chrześcijańskich wraz z kupcami z północnych obszarów Arabii w głąb Półwyspu Arabskiego. Innym czynnikiem, który jest tu również odnotowany, było udzielanie przez arabskich nomadów pomocy wrogom Egiptu (w tym Asyrii) w militarnych starciach. Jak wiadomo, polegało to głównie na wynajmowaniu się Arabów jako przewodników, a także na dostarczaniu przez nich wielbłądów. Jeśli chodzi o rozwój chrześcijaństwa, to dla jego rozpowszechnienia na Półwyspie Arabskim okazała się decydująca polityka Cesarstwa Rzymskiego, jak autor zaznacza, szczególnie po ogłoszeniu edyktu mediolańskiego (313). Intencją Rzymian było, co prawda, opanowanie południowej Arabii w celu zdominowania tamtejszego handlu, jednakże okazało się to zadaniem ponad siły nawet takiej potęgi, jaką było ówczesne Imperium. K. Kościelniak w tym miejscu stawia ważne pytanie, a mianowicie czy nie to było czasem powodem nieufności mieszkańców Arabii południowej do importowanych idei i czy nie uważali oni działalności ewangelizacyjnej za środek prowadzący do podporządkowania sobie przez Rzym ich terenów.

Ukazanie historii chrześcijaństwa arabskiego od jego początków do śmierci Muhammada (Mahometa) w 632 r. prowadzi autora do konkluzji, że chrześcijaństwo na terenie rzymskiej prowincji Arabia przyjmowało się skuteczniej, niż wśród arabskich koczowników. Tym samym te plemiona, które sąsiadowały z Bizancjum, były w większej mierze schryścianizowane, podczas gdy w miarę oddalania się od tego pogranicza wpływ tej religii malał, a ludność była bardziej podatna na herezje i synkretyzm. Warto w tym kontekście wspomnieć o postępach judaizmu na południu Półwyspu Arabskiego. Niemniej jednak tym, co najmocniej osłabiało wspólnotę chrześcijan, były w opinii K. Kościelniaka istniejące wśród nich silne podziały.

Na tym tle wyraźnie rysuje się sukces Muhammada w głoszeniu jego religii. Wynikało to niewątpliwie z takich przyczyn, jak jego arabskie pochodzenie, a tym samym przyjmowanie go jako swojego w przeciwieństwie do religii propagowanej przez obcych przybyszów i obce władze. Nie można było w tym miejscu uniknąć pytania o wpływ chrześcijaństwa na proroka islamu, jego osobowość i działalność. Zadając pytanie, dlaczego Muhammad nie został chrześcijaninem odpowiada autor, że przyczyn można szukać w docieraniu

do Muhammada ze środowisk chrześcijańskich sprzecznych opinii na temat Jezusa, którego przecież doceniał. Zarówno idee nestoriańskie, jak i monofizyckie wpłynęły na zredukowanie objawienia chrześcijańskiego i ostateczne przedstawienie Chrystusa jedynie jako proroka oraz posłańca boskiego. Następujący później szybki rozwój islamu doprowadził w efekcie do zaniku w X w. chrześcijaństwa w Arabii właściwej.

Wśród innych uwag warto podkreślić opinię autora w kwestii tych tendencji w orientalistyce, które polegają na uznawaniu Koranu za źródło historyczne i określają je jako nowe. Tu wypada zauważyć, że w rzeczywistości mają one jednak dłuższą już historię, sięgającą XIX wieku. Być może warto było dodać, jakie opory wśród uczonych muzułmańskich wywołują próby zastosowania takiego podejścia (jako przykład podać można kontrowersje wokół recepcji dzieł egipskiego profesora Nasr Hamida Abu Zayda, próbującego stosować do analizy Koranu obce tradycyjnej nauce muzułmańskiej metody badania tekstu). Publikację uzupełniają chronologia chrześcijaństwa w kulturze arabskiej, obszerna bibliografia, a także indeks osób.

Uznać należy, że spełnia ona założone przez autora cele, dotyczące głównie wypełnienia luki, jaką jest niedostatek tego typu opracowań w literaturze polskiej, tym bardziej, że jak już w poprzednich studiach tego badacza można było zauważyć, wykorzystane zostały tutaj reprezentatywne, właściwie dobrane najważniejsze pozycje zarówno krajowe, jak i zagraniczne. Trudno przy tym zgłaszać zastrzeżenia wobec konstrukcji pracy oraz zestawu zagadnień do omówienia. Trzeba także dodać, że książka jest po prostu ciekawie napisana. Dobrym pomysłem było opatrzenie publikacji ilustracjami, z których część pochodzi ze zbiorów własnych autora. O ile recenzentowi wolno w tym miejscu nawiązać do osobistych motywacji, to chciałby on się dołączyć do hołdu złożonemu arabskim chrześcijanom przez autora omawianej publikacji. W tym wypadku niżej podpisany chciałby wspomnieć o wrażeniu, jakie na nim wywarła dogłębna znajomość doktrynalnych zagadnień islamu w kręgach jezuitów i franciszkanów damasceńskich, a także ich tolerancja i otwartość, również wobec swoich muzułmańskich współobywateli. Trudno tym samym o bardziej dobitne podkreślenie roli i znaczenia chrześcijan w ich społecznościach. Wypada więc tutaj wyrazić przekonanie, że środowiska zainteresowane tematyką w tym studium poruszaną będą z niecierpliwością oczekiwały na kolejne tomy tego wydawnictwa, a autora trzeba koniecznie zachęcać do kontynuowania tej jakże pożytecznej pracy.